ZBROJA

Biuletyn Informacyjny Rady Stanowej Rycerzy Kolumba w Polsce
Maj 2019, Rok VII/5 Nr 64

Rycerze Kolumba

Google play

W służbie jednemu.

W służbie wszystkim.

W numerze

Słowo Delegata Stanowego	3
Wyzwanie Najwyższego Kapelana	4
Katecheza Kapelana	5
Nowenna w intencji obrony życia	6
Członkostwo	8
Pożar katedry	9
Programy	10
Szkoła na miarę XXI wieku	12
Wspomnienia Wojenne Wincentego Mochonia	13
Historia Nuncjatury Apostolskiej w Polsce	14

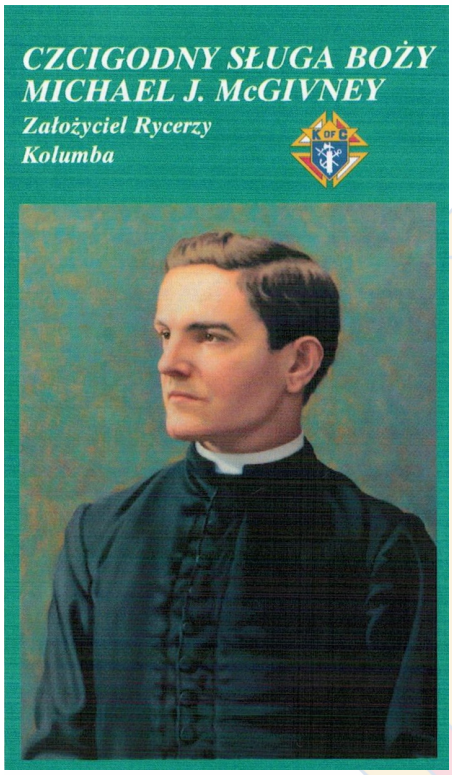

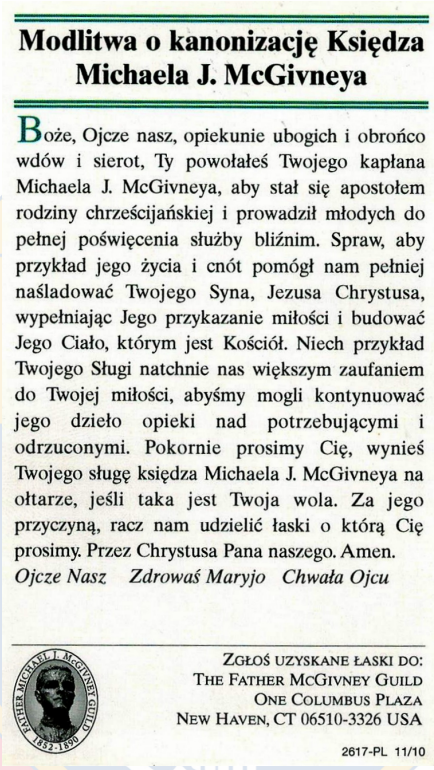

Modlitwa o kanonizację Księdza Michaela J. McGivneya

Boże, Ojcze nasz, opiekunie ubogich i obrońco wdów i sierot, Ty powołałeś Twojego kapłana Michaela J. McGivneya, aby stał się apostołem rodziny chrześcijańskiej i prowadził młodych do pełnej poświęcenia służby bliźnim. Spraw, aby przykład jego życia i cnót pomógł nam pełniej naśladować Twojego Syna, Jezusa Chrystusa, wypełniając Jego przykazanie miłości i budować Jego Ciało, którym jest Kościół. Niech przykład Twojego Sługi natchnie nas większym zaufaniem do Twojej miłości, abyśmy mogli kontynuować jego dzieło opieki nad potrzebującymi i odrzuconymi. Pokornie prosimy Cię, wynieś Twojego sługę księdza Michaela J. McGivneya na ołtarze, jeśli taka jest Twoja wola. Za jego przyczyną, racz nam udzielić łaski o którą Cię prosimy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Ojcze Nasz Zdrowaś Maryjo Chwała Ojcu

ZGŁOŚ UZYSKANE ŁASKI DO:
THE FATHER MCGIVNEY GUILD
ONE COLUMBUS PLAZA
NEW HAVEN, CT 06510-3326 USA

2617-PL 11/10

Pobierz oficjalną aplikację

"Rycerze Kolumba"

na swój smartfon i tablet

RYCERZE KOLUMBA

Google play

Dostępna w sklepie Google Play, działa w systemie Android.

Dzięki aplikacji "Rycerze Kolumba", zawsze masz pod ręką:

- aktualności i informacje
- adresy i kontakty, Rady lokalne
- wszystkie numery biuletynu "Zbroja"
- katechezy

i wszystkie inne, które są dostępne na stronie *www.RycerzeKolumba.com*

www.kofc.pl/przek/aplikacja

ZBROJA

ZBROJA jest e-biuletynem informacyjnym wydawanym przez Radę Stanową Rycerzy Kolumba w Polsce. Bezpłatnie można go pobrać ze strony internetowej:

www.RycerzeKolumba.com

...

Redaktor Naczelny:
br. Tomasz Wawrzkowicz KofC
Delegat Stanowy

Redakcja:
ks. Wiesław Lenartowicz KofC
br. Krzysztof Orzechowski KofC
br. Tomasz Adamski KofC
br. Bartosz Amroziewicz KofC
br. Piotr Ładoś KofC

E-mail:
zbroja@rycerzekolumba.com

Prześlij materiały do nowego numeru

Prosimy o przesyłanie materiałów do kolejnego numeru.

Do tekstu prosimy załączać jedno zdjęcie o wyższej rozdzielczości (w przeciwieństwie do materiałów przesyłanych do publikacji w serwisie internetowym, gdzie może być więcej zdjęć i powinny mieć szerokość 1200 pikseli).

Materiały do e-biuletynu prosimy przesyłać na adres e-mail: *zbroja@rycerzekolumba.com*

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i poprawiania przesłanych materiałów!

Skład

Słowo Delegata Stanowego

Czcigodni Księża Kapelani,

Zacni Bracia Rycerze,

Wielkimi krokami zbliżamy się do końca Roku Bratniego w naszym Rycerstwie. Przez ostatnie 10 miesięcy, dzięki zaangażowaniu Braci Rycerzy z całej Polski, naszych Rodzin i wsparciu Księży Kapelanów, wykonaliśmy ogromną pracę na rzecz parafii, diecezji, środowisk lokalnych i wielu potrzebujących naszej pomocy. W ostatnich dniach kwietnia Funkcjonariusze Rady Stanowej spotkali się, aby przeanalizować nadesłane Dzieła Programowe wykonane przez Rady Lokalne w naszej Jurysdykcji i wybrać te, które będą nagrodzone. Jak zwykle był to bardzo trudny wybór. Każde Dzieło ma przecież swoją wymowę, stoi za nim wielu Braci Rycerzy i osób współpracujących. Każde Dzieło to wiele godzin charytatywnej pracy poświęconej dla innych. Cieszy, że jak co roku wiele Rad Lokalnych dołożyło starań, aby opracować i wysłać materiał zdjęciowy i opisowy. Jest dla mnie oczywiste, że te przesłane propozycje to tylko mały wycinek ogromu pracy codziennie wykonywanej w parafiach i środowiskach lokalnych. Poza działalnością charytatywną Rycerze Kolumba nieustannie dają przykład postaw religijnych i patriotycznych. Ten przykład płynący z naszego Zakonu jest bardzo potrzebny, jako świadectwo Katolika, Polaka, Patrioty.

Dziękuję szczególnie Księżom Kapelanom, którzy nieustannie wspierają nas w codziennej działalności rycerskiej. Dziękuję za rekolekcje, dni skupienia i stałą farmację religijną. „Bez Pasterza owce się rozpierzchną", dlatego stała obecność Kapelana jest nie do przecenienia.

Dziękuję Małżonkom i naszym Rodzinom za cierpliwość i wyrozumiałość dla Rycerzy, którzy niejednokrotnie wiele godzin poświęcają w służbie potrzebującym. Także bezpośrednie zaangażowanie Małżonek i całych Rodzin w realizację Dzieł Rycerskich jest dla nas ogromną wartością.

W minionym okresie bardzo aktywnie zaangażowaliśmy się w pomoc dla hospicjów i domów pomocy prowadzonych przez Siostry Albertynki, Braci Albertynów. Wspieraliśmy naszych rodaków na Ukrainie, Białorusi czy na Litwie. Podczas Pielgrzymki na Jasną Górę zbieraliśmy dary dla Bractwa Małych Stópek ze Szczecina. Wiele Rad Lokalnych wspiera takie ośrodki w swoich środowiskach. Są to wymierne Dzieła, które pozwalają ośrodkom pomocy dla potrzebujących normalnie funkcjonować.

Dołączając się do Dzieł realizowanych przez Rycerzy Kolumba na całym świecie na rzecz poszkodowanych chrześcijan na Bliskim Wschodzie, podczas Peregrynacji Obrazu Matki Bożej Wspomożycielki Prześladowanych Chrześcijan, prowadzimy zbiórkę funduszy, które przekażemy naszym Braciom Chrześcijanom. Wspólnie z Tygodnikiem „NIEDZIELA" prowadzimy zbiórkę środków finansowych, które będą wkładem do budowy nowych domów, szpitali i szkół dla wypędzonych, a obecnie powracających do swych miejscowości chrześcijan w Dolinie Niniwy.

Na odbudowę domów w irakijskim mieście Karamles, Rycerze Kolumba od 2014 roku przeznaczyli ponad 13 milionów dolarów. „Rycerze Kolumba podejmują konkretne kroki, aby ocalić chrześcijaństwo w Iraku" powiedział Najwyższy Rycerz Carl Anderson. „Bez pomocy Rycerzy Kolumba chrześcijanie w Iraku zginęliby" - powiedział chaldejsko-katolicki arcybiskup Irbilu, Bashar Matti Warda.

Jurysdykcja Polska, jako części Zakonu Rycerzy Kolumba na Świecie, poprzez nasze działania dokłada „polską cegiełkę" do tego Wielkiego Dzieła. Za tę pracę pragnę bardzo gorąco podziękować wszystkim Księżom Kapelanom, Braciom Rycerzom wraz z Rodzinami i Znajomymi.

Aby nasze Dzieła rosły, potrzebujemy kolejnych rąk do pracy, potrzebujemy kolejnych mężczyzn, ich rodzin i znajomych. Każdy nowy Rycerz zaproszony w nasze szeregi to kolejne pomysły, nowe siły do codziennej rycerskiej posługi. Zapraszajmy więc do Rycerstwa kolejnych księży, braci, synów, kuzynów, znajomych czy sąsiadów. Wraz ze wzrostem naszych szeregów, wzrasta siła oddziaływania na otaczającą nas rzeczywistość. Oczekiwania płynące od Hierarchów Kościoła Katolickiego, księży w parafiach, organizacji i osób potrzebujących naszej pomocy i wsparcia stale rosną. Wielokrotnie dawaliśmy dowód, że na Rycerzy zawsze można liczyć, że Rycerzom można zaufać i na nas polegać. Dla wielu Droga Rycerska jest Drogą do Zbawienia. Dajmy więc szansę kolejnym katolickim mężczyznom wspólnie z nami kroczyć tą Drogą.

Ojciec Święty Jan Paweł II podczas homilii 2 czerwca 1997 roku w Gorzowie Wielkopolskim mówił: „W naszych czasach, gdy nie potrzeba już świadectwa krwi, tym bardziej czytelne musi być świadectwo codziennego życia. O Bogu powinno się świadczyć słowem i czynem, wszędzie, w każdym środowisku: w rodzinie, w zakładach pracy, w urzędach, w szkołach, biurach. W miejscach, gdzie człowiek się trudzi i gdzie odpoczywa. Winniśmy wyznawać Boga przez gorliwe uczestniczenie w życiu Kościoła; poprzez troskę o słabych i cierpiących, a także poprzez podejmowanie odpowiedzialności za sprawy publiczne, w duchu troski o przyszłość narodu budowaną na prawdzie Ewangelii.

Taka postawa wymaga dojrzałej wiary, osobistego zaangażowania. Winna wyrażać się w konkretnych czynach. Za taką postawę trzeba nieraz płacić ogromnym poświęceniem."

Słowami naszego Wielkiego Rodaka w pełnej rozciągłości możemy określić Rycerską Drogę, którą kroczymy dzień po dniu, realizując Misję wyznaczoną przez Czcigodnego Sługę Bożego Ks. Michaela McGivney'a.

Już za kilka dni spotkamy się w Licheniu na IX Konwencji Stanowej Rycerzy Kolumba w Polsce. Jest to Wielkie Święto całej Jurysdykcji. Dlatego Zapraszam Czcigodnych Księży Kapelanów, Zacnych Braci Rycerzy i Drogie Małżonki do wspólnego świętowania. Do wspólnej modlitwy, spotkania ze znajomymi i wieloma Gośćmi, którzy w tym roku zaszczycą nas swoją obecnością. Będą Hierarchowie Kościoła Katolickiego, Księża Kapelani, przedstawiciele współpracujących z Rycerzami Organizacji Katolickich, Goście z USA, Ukrainy i Litwy.

Spotykamy się w miejscu szczególnym. Modlić się będziemy w Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej Bolesnej Królowej Polski. To miejsce spotkań z Jezusem Chrystusem i Jego Matką, miejsce odrodzenia duchowego. Ufam, że będzie to czas radosnego świętowania, podsumowania kończącego się Roku Bratniego oraz modlitwy przed Obliczem Matki Bożej.

Do zobaczenia w Licheniu!

Vivat Jezus!

Tomasz Wawrzkowicz
Delegat Stanowy
Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

Wyzwanie Najwyższego Kapelana
Maj 2019

Jezus powiedział: "Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. (...) Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie".
(Ewangelia z dnia 19 maja, J 13, 33a, 34)

"Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali" – słyszymy w Ewangelii. Słyszeliśmy je już wcześniej od Jezusa, ale czy przyjmujemy je do siebie i autentycznie uznajemy je za prawdę? Statystycznie w dzisiejszym świecie nie jesteśmy znani z tego, że kochamy drugiego człowieka aż tak, że podejmujemy ryzyko dzielenia się z nim naszą wiarą. Jedno z ostatnich badań dowodzi, że zaledwie 6% katolików w Stanach Zjednoczonych nadaje dzieleniu się wiarą "wysoki priorytet". Ale Jezus zaprasza nas, byśmy czynili jeszcze więcej. On nie powołuje uzdolnionych, tylko uzdalnia powołanych. I każdy z nas jest powołany, by kochać drugiego w sposób najgłębszy – troszcząc się o jego wieczne szczęście.

Wyzwanie Najwyższego Kapelana Arcybiskupa Williama E. Loriego:

W tym miesiącu wzywam Was, byście zaprosili jedną osobę na kawę, do swojego domu lub na wydarzenie w Waszej parafii. Powiedzcie jej, co lubicie w swojej katolickiej wierze. Ponadto wzywam Was do tego, byście zaprosili tę osobę z powrotem do Kościoła, jeżeli od niego odeszła. A jeśli nie jest katolikiem, zapytajcie, czy nie chciałby nim zostać. W obu wypadkach bądźcie serdeczni i nie osądzajcie, kiedy Wam odpowiedzą.

RYCERZE KOLUMBA
W SŁUŻBIE JEDNEMU. W SŁUŻBIE WSZYSTKIM.
Polska Rada Stanowa
www.RycerzeKolumba.com
www.facebook.com/RycerzeKolumbawPolsce

Przybyliśmy przed Twoje oblicze z pokorą i radością, o dziewicza Matko Boga, Nasza Pani Częstochowska, Patronko Polski.
Tobie zawierzamy nasz umiłowany Zakon Rycerzy Kolumba tu w Polsce, jako zwracając się do Ciebie w pełnym oddaniu synowskiej miłości.

Katecheza Kapelana

Katecheza 81

Kościół maronicki to jeden z Kościołów Wschodu będący w unii z Rzymem, który został założony w VII w. na terenach dzisiejszej Syrii i Libanu. Powstanie tej społeczności wschodnich katolików wiąże się ze świętym Maronem, pustelnikiem z gór Taurus. Św. Maron żył na przełomie IV i V w. Był syryjskim mnichem, który na terenie Libanu organizował życie duchowo-klasztorne. Większość życia spędził w górach, ale wieści o jego ascetycznym życiu, przypisywanych mu cudach i uzdrowieniach rozpowszechniły się na terytorium całego imperium, ściągając w miejsce jego pobytu wielu wiernych. Maron uważany jest za duchowego ojca zgromadzenia zakonnego, które dało początek Kościołowi maronickiemu wiernemu nauczaniu Kościoła katolickiego.

Uznanie postanowień soboru chalcedońskiego doprowadziło do antagonizmów maronitów z monofizytami. Prześladowania doprowadziły do przemieszczania się maronitów w kierunku gór Libanu. Z czym większą spotykali się wrogością, tym w bardziej niedostępne tereny się udawali. Broniąc się przed arabskimi najazdami zamieszkali w trudno dostępnych górskich dolinach. Kamuflaż był na tyle skuteczny, że nawet reszta Kościoła była przekonana, że maronici wyginęli. Jakież było zaskoczenie krzyżowców, gdy natknęli się na swoich braci w wierze w 1099 r. Maronici przystąpili do wypraw krzyżowych, wstępowali do zakonów rycerskich i współpracowali z europejską ludnością zamieszkującą Ziemię Świętą. Maronici byli oskarżani przez część chrześcijańskiego świata o tkwienie w herezji monoteletyzmu (pogląd, że Chrystus w swojej boskiej i ludzkiej naturze kierował się jedną wolną). Aby udowodnić swoją wierność biskupowi Rzymu złożyli przysięgę wierności papieżowi przed łacińskim patriarchą Antiochii Aimery z Limoges. Był to początek unii z Rzymem, która od tego czasu nigdy nie została zerwana.

Maronickie losy

Choć okres krucjat był czasem rozwoju społeczności, to po klęsce wypraw krzyżowych na maronitów spadły represje ze strony powracających na te ziemie muzułmanów. W XIII w. przez tereny Libanu przeszły cztery najazdy mongolskie, które pustoszyły te ziemie. Aby przetrwać, maronici przesunęli się ponownie w górskie doliny i żyli tam we względnym spokoju i pokoju z zamieszkującymi te tereny druzami i szyitami. W XVI w. przyjęli naukę soboru trydenckiego. Mimo zbliżenia do Rzymu niektórzy duchowni maroniccy obawiali się latynizacji swojego obrządku. Zwołano nawet synod w tej sprawie, ale nie przyniósł on żadnych postanowień poza potwierdzeniem unii z papiestwem. W XIX w. w obronie społeczności maronickiej stanął rząd francuski, a Imperium Osmańskie zapewniło im wtedy znaczną autonomię. Po I wojnie światowej znaleźli się na francuskim terytorium mandatowym. Był to okres, w którym cieszyli się dużą swobodą i autonomią. Gdy Liban uzyskał niepodległość w 1943 r., władza w państwie została konstytucyjnie podzielona między żyjące tam mniejszości religijne.

Maronici dziś

Obecnie największa liczba chrześcijan maronitów żyje w Libanie i Syrii, ale ich diaspory znajdują się także na Cyprze, w Meksyku, Izraelu i Stanach Zjednoczonych. Liturgia maronicka ma własny, wschodni obrządek wywodzący się z rytuału antiocheńskiego, ale można zauważyć tam również dużo elementów łacińskich. Językiem liturgii jest aramejski. Chrześcijanie mają różne rytuały, różne języki, ale łączy ich wiara w Trójcy Świętej Jedynego Boga. To najważniejszy element naszej różnorodności: w głębi tych wszystkich różnic jesteśmy tacy sami i wszyscy pragniemy pokoju i szczęścia.

Szwajcaria Bliskiego Wschodu

Maronici są najliczniejszą grupą wyznawców Chrystusa w Libanie, integralną częścią Kościoła założonego przez samego św. Piotra. Nieprzerwanie trwają w jedności z Kościołem rzymskim. Przykładem tego jest kadr z głośnego filmu „Karmel". Otwierają się drzwi zakładu fryzjerskiego i do pomieszczenia wtacza się spora procesja z figurami Jezusa i portretami Maryi.

To codzienny obrazek w Libanie. Dzielnice muzułmańskie obok regionów, gdzie mieszkańcy wystawiają na balkony czy podwórka ogromne krzyże, a na każdym kroku spotkać można kapliczkę z wizerunkiem św. Charbela, którego powołanie związane jest z prześladowaniem chrześcijan. Kraj, w którym po dwóch stronach barykady stają wyznawcy Allaha, a walczący w Syrii z ISIS szyici z Hezbollahu są, paradoksalnie, tymczasowym „gwarantem bezpieczeństwa" granic państwa. Przed pięciu laty w górskiej wiosce Qanat Bekish, na wysokości 1800 m n.p.m. stanął najwyższy krzyż świata. Budowano go 2 lata. Ma aż 73,8 m, co stanowi dokładnie jedną dziesiątą wysokości, na jakiej wznosi się Golgota. Jest oświetlony przez 1800 reflektorów. To czytelny symbol Libanu – ziemi, w której chrześcijanie są u siebie. „Ostatni bastion chrześcijaństwa na Bliskim Wschodzie" – tak często nazywa się ten kraj pełen kontrastów. Nic dziwnego. Liczba chrześcijan Bliskiego Wschodu kurczy się z roku na rok. Jeszcze sto lat temu stanowili oni prawie połowę ludności regionu, dziś jest ich już tylko 5 procent. Na Bliskim Wschodzie modlą się wspólnoty, które jako pierwsze odpowiedziały na orędzie Jezusa z Nazaretu. Pachną jerozolimskim kadzidłem, olejkami różanymi, cynamonem i kardamonem. „Szalony, kto śmierć uważa za sen mający trwać wiecznie" – wołał św. Efrem Syryjczyk. Jego poezję znajdziemy często w maronickiej liturgii. Śpiewane po syriacku (aramejsku) hymny płynące spod cedrów Libanu wykonywane są w języku, którym posługiwał się sam Jezus! Kościół maronicki modli się od VII wieku. Jest jedynym wschodnim Kościołem katolickim, który nie powstał w wyniku oddzielenia się części wiernych Kościoła wschodniego. Katolickie Kościoły wschodnie wywodzą się

z unii poszczególnych wspólnot z Rzymem. Unie te miały doprowadzić do uznania zwierzchności papieskiej przy zachowaniu ich własnej tradycji liturgicznej. Przystępowała do nich zazwyczaj tylko część episkopatu tych Kościołów, co w efekcie wprowadzało kolejne rozłamy. Z tego powodu na Wschodzie istnieją równolegle Kościoły niekatolickie i ich katolickie odpowiedniki, z reguły mniej liczne. To nie dotyczy maronitów. Gdy w 1181 r. maronicki patriarcha złożył przysięgę wierności papieżowi przed łacińskim patriarchą Antiochii, nie towarzyszył temu żaden rozłam ani wśród hierarchii, ani wiernych.

Św. Charbel - Maronita

Pan Bóg często wybiera pewnych ludzi, by stali się szczególnymi świadkami miłości oraz nieskończonego miłosierdzia płynącego od Jezusa Chrystusa. Taką postacią jest św. Charbel Makhlouf, jeden z najbardziej znanych świętych na Bliskim Wschodzie. Budzi on zachwyt przede wszystkim z powodu nadzwyczajnych cudów i znaków, jakie czyni. Urodził się 8 maja 1828 r., jako piąte dziecko ubogich rolników, w miejscowości Bqaakafra, 140 km od Bejrutu. Nadano mu imię Józef. Mając 14 lat Józef Makhlouf wstąpił do zakonu maronitów i pierwsze śluby złożył 1 listopada 1853 r., przyjmując imię zakonne Charbel. W roku 1859 otrzymał święcenia kapłańskie. Niespełna rok po nich był świadkiem wielkiej masakry, dokonanej na chrześcijanach. Z rąk muzułmanów i druzów poniosło wówczas śmierć męczeńską 20 tys. ludzi. Mordowano całe rodziny, plądrowano kościoły. Ojciec Charbel, który przebywał w klasztorze w Annaya, pomagał uciekinierom, całym sercem modlił się, pościł w ich intencji.

Prześladowanie

Prawie dwutysiącletnią historię Kościoła maronickiego naznaczają prześladowania o różnym nasileniu. W najbardziej niebezpiecznych czasach wierni wraz ze swoimi pasterzami, na czele z patriarchą, wycofywali się w wysokie góry i tam wśród cedrów, korzystając z niedostępnych wąwozów, przetrwali, przez kolejne pokolenia, aż do naszych czasów, zostawiając po sobie charakterystyczne monastery, pustelnie, a wokół nich ogrody tarasowe, które zapewniały całej wspólnocie środki utrzymania.

Pomimo „uprzywilejowanej" pozycji względem innych „niewiernych", jaką zajmują chrześcijanie, traktowani przez Koran jako lud Księgi, w najlepszym wypadku uważani byli przez muzułmanów za obywateli drugiej kategorii i zobowiązani, w zamian za wolność wyznawania swojej religii, do uiszczania specjalnego podatku. Historia jednak odnotowała niejednokrotne rzezie maronitów, które miały na celu całkowite unicestwienie tej etniczno-religijnej grupy ludzi.

Ostatnia tego rodzaju próba miała miejsce podczas wojny domowej między 1975 a 1990 rokiem, która tak naprawdę ciągle jeszcze trwa. Zginęło wówczas około 120 tys. Libańczyków, z czego około połowa to maronici. Zamordowano niemało księży, zakonników, sióstr zakonnych, zburzono doszczętnie kościoły, zaorując po nich ziemię. Wiele wiosek maronickich przestało istnieć, wycięto drzewa oliwne, podpalając benzyną ich korzenie, żeby już nigdy nie odrosły.

Autor: Ks. Wiesław Pacak
Kapelan Rady nr 16405 w Brodnicy

Opracowanie:
Ks. Wiesław Lenartowicz

Wszystkie katechezy są dostępne na stronie www.RycerzeKolumba.com

Nowenna w intencji obrony życia

Nowenna zakłada modlitwę przez 9 dni. Należy odmówić modlitwę na rozpoczęcie, rozważanie na dany dzień i modlitwę końcową, która znajduje się pod wszystkimi rozważaniami.

Każdego dnia nowenny na rozpoczęcie

Panie przenikasz i znasz mnie,
Ty wiesz, kiedy siadam i wstaje.
Z daleka przenikasz moje zamysły,
Widzisz moje działanie i mój spoczynek
I wszystkie moje drogi są Ci znane. [...]
Ty bowiem utworzyłeś moje nerki,
Ty utkałeś mnie w łonie matki.
Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie,
Godne podziwu są Twoje dzieła.
I dobrze znasz moją duszę,
Nietajna Ci moja istota,
Kiedy w ukryciu powstawałem,
Utkany w głębi ziemi.
Mnie w zalążku widziały Twoje oczy
I w Twej księdze zostały spisane
Wszystkie dni,
Które zostały przeznaczone,
Chociaż żaden z nich [jeszcze] nie nastał.
(Ps 139, 1 – 3. 13 – 16)

Rozważania na każdy dzień

1. Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną". (Rdz 1, 28)

Płodność jest darem Boga. Nie zależy wyłącznie od małżonków. Oto synowie są darem Pana, a owoc łona nagrodą (Ps 127). W staraniu małżonków o dziecko ważne jest przede wszystkim życie samych przyszłych rodziców. Bóg bowiem troszczy się o to by dziecko, mogło przyjść na świat w kochającym otoczeniu. Wtedy dopiero małżonkowie powinni starać się o dziecko, dlatego, że nie jest ono zabawką, ale żywą osobą, którą trzeba kochać. Módlmy się o umiejętność przyjmowania woli „Miłośnika życia", który najlepiej wie, co jest dla nas dobre.

Ojcze nasz, Zdrowaś Mario, Chwała Ojcu.

2. Bóg zapytał Kaina: „Gdzie jest twój brat Abel? [...] „cóżeś uczynił? Krew brata twego głośno woła do Mnie z ziemi!" (Rdz 4, 9 – 10)

„Krew wylana przez ludzi nie przestaje wołać, z pokolenia na pokolenie,

i wołanie to przybiera wciąż nowe brzmienia i akcenty" – pisze Św. Jan Paweł II (Evangelinum witae, 10).

Zawsze jest jednak nadzieja. Trzeba modlić się za tych, którzy niszczą życie, aby nie zatracili całkowicie swojego człowieczeństwa, ponieważ nawet sam Jezus oręduje za przestępcami (Iz 53, 12). Krew płynąca z przebitego włócznią boku Chrystusa na krzyżu (zob. J 19, 34) przemawia mocniej niż krew Abla (Hbr 12, 24). Św. Jan Paweł II naucza: „ta krew wyraża, bowiem i domaga się głębszej „sprawiedliwości", przede wszystkim jednak błaga o miłosierdzie, oręduje przed obliczem Ojca za braćmi (por. Hbr, 7, 25), jest źródłem doskonałego odkupienia i darem nowego życia" (Ev 25)

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu.

3. „Będziesz miłował bliźniego jak siebie samego. Ja Jestem Pan!"

Dotrzeć do przyczyny, sensu i celu ludzkiego życia. Można je znaleźć w miłości. Życie jest niepotrzebne, jeśli nie miałoby przyczyny, sensu i celu. To wszystko jednak człowiek otrzymuje za darmo przez Jezusa. Jan Paweł II zwykł mówić, że nie można do końca zrozumieć człowieka bez Chrystusa. To On właśnie jest miłością, która nadaje ludzkiemu istnieniu wszelką wartość. Dlatego też Święty Papież nauczał, że ważne jest „być", a nie „mieć". Stawał wtedy w obronie życia i powoływał się na marzenie Boga o człowieku – oto ten, to ten! Wyśniony i wymarzony człowiek, a miłość Boża nigdy nie odstąpi od niego (por. Oz 54, 10). Oto jest cena człowieka: Jezus. Tyle jesteś wart.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu.

4. „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię" (Jr 1,5).

Z tymi słowami, umieszczonymi na transparentach, każdego dnia chrześcijanie stoją przed klinikami aborcyjnymi (także w Polsce), modląc się na różańcu i ratując setki matek przed dzieciobójstwem. Święty Jan Paweł II zwykł mawiać: „człowiek jest święty od poczęcia do naturalnej śmierci". Pan Bóg niejako dodaje: „zanim ukształtowałem cię w łonie matki znałem cię." Jak bardzo współczesny człowiek zabrudził się grzechem. Nie widzi, że istnienie ludzkie w stanie embrionalnym jest już dzieckiem, nie uznaje tego pomimo faktu, że potwierdza to niezbicie współczesna medycyna i rozum ludzki. Papież naucza: „Jeżeli sumienie, które jest okiem dającym światło duszy (por. Mt 6, 22 – 23) nazywa „zło dobrem, a dobro złem" (por. Iż 5, 20) znaczy to, że weszło już na drogę niebezpiecznej degeneracji i całkowitej ślepoty moralnej" (EV 24). Czy kształtuję swoje sumienie i uznaję autorytet Boży w ocenie dobra i zła w moim życiu?

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu.

5. Bóg jest miłośnikiem życia oraz dawcą życia (zob. Dz. 3, 15)

Pisze Papież: „Życie i śmierć człowieka są zatem w ręku Boga, w Jego mocy: w Jego ręku – tchnienie życia i dusza każdego człowieka, woła Hiob (12,10). To Pan daje śmierć i życie wtrąca do Szeolu i zeń wyprowadza (1 Sm 2,6). Tylko Bóg może powiedzieć: Ja zabijam i Ja ożywiam (Pwt 32, 39)" (EV 39).

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu.

6. „W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Wszedł do Niej, [anioł] rzekł: „ Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami". Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co by miało znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś, bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego Ojca Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowania nie będzie końca". [...] Na to rzekła Maryja: „Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego" (Łk 1, 26 – 33. 38)."

Do Boga należy nasze życie. Zawsze było jego własnością i zawsze będzie. Powinniśmy się cieszyć, że nie stworzył nas wszechmocny tyran, którego kaprysem było uczynienie człowieka, ale wszechmocny, jedynie dobry Ojciec – właśnie takiego mamy Boga. W Jego dobrych rękach jest człowiek, którego kładzie jak pieczęć na sercu (zob. Pnp 8, 6). Gdzie skarb Twój – Panie Boże – tam i serce Twoje (zob. Mt 6, 21). Twoim skarbem jest człowiek.

Panie dziękuję Ci, ze mnie stworzyłeś tak cudownie (Ps 139, 14), że uczyniłeś mnie niewiele mniejszym od istot niebieskich, że chwałą i czcią mnie uwieńczyłeś i że pamiętasz o mnie, cały czas zajmując się mną jak dobry Ojciec (por. Ps 8, 5 – 6).

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu.

7. „Oto zwiastuje wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan" (Łk 2 10 -11). Nowe życie powinno być radosną nowiną. Tylko Herod, którego bogiem był brzuch, patrzył na swoją sytuację wobec rodzącego się Króla z panicznym wręcz strachem, bo jego dążenia były przyziemne, (por. Flp 3, 18 – 20). Dbał wyłączenie o swój „stołek", toteż uczynił się wrogiem Chrystusa i w ogóle stał się wrogiem życia. Mimo takich trudności Bóg zapragnął być z nami. Podzielił los tych, którzy są ofiarami morderców życia, nie, jako dziecko, ale ponad trzydzieści lat później, na krzyżu.

Panie Jezu, dlaczego zdecydowałeś się przyjść na świat, w którym życie tak bardzo nie jest szanowane? Spraw abyśmy pamiętali, że ojczyzną naszą jest niebo i przez to dbali przede wszystkim o sprawy naszej

duszy. Daj nam Panie bojaźń Bożą, abyśmy zabiegali o swoje zbawienie (por. Flp 2, 12).

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu.

8. „Słyszeliście, że powiedziano przodkom waszym – „Nie zabijaj!"; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi (Mt 5, 21 – 22). A jeśli u was jeden drugiego kąsa i zabija baczcie, byście się wzajemnie nie zjedli (Ga 5, 15).

Wszystko zaczyna się od gniewu na brata, niechęci do niego. Często człowiek jest niechętny wobec życia dziecka, bo przecież trzeba je utrzymać, wykarmić i poświęcić czas. Co się stało z człowiekiem, że bardziej ceni sobie wygodę niż życie maluczkich? Z całą stanowczością należy powiedzieć: zabójca stanie przed sądem Bożym!

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu.

9. „Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości". (J 10, 10). Bóg darował życie człowiekowi. Mimo tego, iż człowiek wybrał grzech, a co za tym idzie śmierć. Jezus płaci straszliwą cenę, za życie moje i twoje, umierając na krzyżu, bo chce abym na nowo miał życie w obfitości. Nie na wygnaniu, bez radości, ale w Bożej obfitości! (zob. Ps 23).

Nie należy się nam życie, ale Chrystus jest większy od całego zła i Swoim przyjściem na ziemię głosi nam Dobrą Nowinę Życia – Ewangelię Życia. Panie Jezu, bądź moim życiem!

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu.

Na zakończenie

Anna modliła się mówiąc:
„Raduje się me serce w Panu,
Podnoszę czoło dzięki Panu,
Rozwarły się me usta na wrogów moich,
Gdyż cieszyć się mogę Twoją pomocą.
Nikt tak święty jak Pan,
Prócz Ciebie nie ma nikogo,
Nikt poza Tobą, nikt taką opoką
Jak Bóg nasz. [...]
To Pan daje śmierć i życie,
Wtrąca do Szeolu i zeń wyprowadza.
Pan uboży i wzbogaca, poniża i wywyższa"
(1 sm 2, 1 – 2. 6 – 7).

Członkostwo

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mt 5,7)

Jest to jedno z ośmiu błogosławieństw wygłoszonych przez Jezusa w Kazaniu na Górze. Jeśli błogosławieństwo to odczytamy w kontekście pozostałych siedmiu, to z refleksji tej jasno wynika, że nie można być człowiekiem miłosiernym bez cnoty ubóstwa, wrażliwości, łagodności, sprawiedliwości, czystości, pokoju i męstwa. Wszystkie razem stanowią dla nas wskazówkę, jak mamy działać i jaką postawę przyjąć, aby wejść do Królestwa Bożego.

Jedną z dróg, która może pomóc katolickiemu mężczyźnie w osiągnięciu tego celu jest Rycerstwo. To właśnie w naszym Zakonie, jako Rycerz Kolumba, mężczyzna ma możliwość czynienia wobec bliźnich uczynków miłosierdzia. Jak wiemy, Miłosierdzie to jedna z czterech, a jednocześnie pierwsza i najważniejsza zasada naszego Zakonu. Dlatego czynienie miłosierdzia powinno zawsze być najważniejszą misją każdej Rady. Pamiętajmy o niej nieustannie, gdyż w połączeniu z rozwojem duchowym motywuje ona członków Rady do dalszego działania i daje nadzieję na właściwy rozwój Rady.

Informujmy więc - możliwie jak najczęściej - o zrealizowanych w Radzie dziełach miłosierdzia, zarówno parafian jak i lokalną społeczność, za pośrednictwem ogłoszeń parafialnych, biuletynu parafialnego, lokalnych czy społecznościowych mediów wydawanych w formie papierowej czy elektronicznej. W ten sposób zwiększymy nasze szanse, aby dotrzeć do większej liczby mężczyzn, których informacja o działalności Rady być może zainspiruje do podjęcia decyzji o wstąpieniu w szeregi Rycerzy Kolumba. Rycerstwo jest jedną z dróg, prowadzącą do Pana Boga, prowadzącą ku zbawieniu. Dlatego, jak powiedział Najwyższy Rycerz Carl Anderson, „mamy ni mniej ni więcej, tylko moralny obowiązek oferować każdemu kwalifikującemu się katolickiemu mężczyźnie przywilej członkostwa w Zakonie". Również za pośrednictwem różnego rodzajów mediów.

Bracia, dziękuję Wam za wszystkie wspaniałe dzieła miłosierdzia, które czynicie, oraz za Waszą służbę na rzecz Kościoła, parafii i lokalnej społeczności. Dziękuję Wam również za wielką pracę, jaką codziennie wykonujecie, aby nasz Zakon się rozwijał. W szczególny sposób pragnę wyrazić moją wdzięczność wszystkim Księżom oraz Braciom, którzy w okresie tych dziesięciu miesięcy Roku Bratniego 2018/2019 przyczynili się do wzrostu członkostwa w naszym Zakonie. **To dzięki Wam oraz niestrudzonym członkom Zespołów Przyjęć Zakon Rycerzy Kolumba w Polsce powiększył się w tym czasie o 412 nowych Braci oraz cztery nowe Rady w miejscowościach: Limanowa, Sławno, Góra Puławska i Rzeszów**. To dzięki Wam kolejni mężczyźni mają teraz możliwość, nie tylko umacniania swojej wiary w naszej wspólnocie bratniej, ale również czynnego zaangażowania się w dzieła miłosierdzia. Angażując się w różne dzieła pamiętajmy, że to właśnie członkostwo stanowi siłę napędową Zakonu, ale jednocześnie jest fundamentem, na którym opiera się nasza praca charytatywna oraz

wspieranie Kościoła przez Rycerzy Kolumba.

Przed nami ostatnie dwa miesiące roku bratniego 2018/2019. **Niech ten czas będzie dla każdej Rady czasem poświęconym m.in. na zdobycie Nagrody Najwybitniejszej Rady lub Nagrody im. Ks. McGivney'a**. Jak wiemy, do ich zdobycia konieczne jest m.in. spełnienie celu członkowskiego. W większości Rad jest to konieczność przyjęcia już tylko jednego bądź dwóch nowych Braci. Dla Rad, które przez dziesięć miesięcy były aktywne w swoich parafiach ten cel jest możliwy do osiągnięcia.

Jacek Pisz
Dyrektor ds. Członkowskich
Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

Pożar katedry

Jest coś takiego, jak „znaki czasu". To szczególne momenty w historii, w ciągu zdarzeń, które mają szczególny charakter. Dla ludzi wierzących mogą być wyraźnymi przejawami interwencji Boga, dla innych wyzwaniami do myślenia. Warto zawsze przy tych znakach się zatrzymać.

Pustynia Amsterdamu

Tegoroczny Wielki Tydzień rozpoczął się od pożaru katedry Notre Dame. Wracałem w tym dniu z Amsterdamu do miejscowości Emmerich nad Renem w Niemczech. Wraz z przyjacielem, duszpasterzem Polaków w Niemczech, rozmawialiśmy o wrażeniach z krótkiego pobytu w stolicy Holandii. Po wyjściu z dworca skierowaliśmy się do historycznej dzielnicy Harlem. Naszą uwagę przykuł wysoki, strzelisty kościół z dwoma wieżami. Potrzeba było chwili czasu, by przekonać się, że aktualnie jest to apartamentowiec. Na centralnym placu stolicy Holandii, w pięknym dawnym kościele, odbywała się wystawa World Press Photo. Nawet wchodzący do środka Niemcy, komentowali, że to „dziwne". Trzeci kościół, najstarszy w Amsterdamie, który usiłowaliśmy nawiedzić, okazał się być jakimś przybytkiem artystów. Nadzieja pozostała w katedrze, ale ta okazała się być otwarta w poniedziałki tylko do godziny 15.

Byłoby oczywiście uproszczeniem stwierdzenie, że to typowy obraz Zachodu. Niemniej, znakowość tej pustyni duchowej Amsterdamu, jest dość wymowna.

Tak jak wymowny stał się pożar paryskiej katedry. Jeden z ciągu pożarów kościołów we Francji.

Diagnoza i analiza

Każde zdarzenie, z punktu widzenia racjonalności domaga się diagnozy przyczyn zjawiska, a także zarysowanie po dokonaniu analizy problemu, pewnej perspektywy prognostycznej. Niekiedy oznacza ona konieczność podjęcia planów naprawczych.

Co do diagnozy przyczyn niewiele można powiedzieć. Padło kilka zwięzłych zdań na temat wad instalacji elektrycznej, równie lakonicznych, co mało przekonujących. Nie jestem w tym momencie wyznawcą ani teorii spiskowych, ani obarczania za wszelkie zło podstępnych islamistów. Niemniej, nie jestem jedyny, który nie jest usatysfakcjonowany oficjalnym tłumaczeniem.

Warto przy tym zauważyć, że obok trudnej diagnozy przyczyn materialnych, wielu komentatorów, nawet laickich, zwracało uwagę, że w jakimś przynajmniej stopniu, ten pożar ma związek z uprzednim wypaleniem duszy Francji.

O wiele bardziej czytelna była analiza problemu.

Pożar katedry wydawał się być wstrząsem dla Francji i świata. Jak wielkim? Przypomnijmy sobie tłumy, bodaj milion ludzi złączonych przed kilku laty hasłem „Je suis Charlie Hebdo". Milion ludzi protestujących (słusznie) przeciwko zbrodni popełnionej na dziennikarzach i milion ludzi broniących (absurdalnie) „redaktorów" wulgarnego i szmatławego brukowca (w tej obronie padały słowa o wolności, o demokracji, o dziedzictwie rewolucji). Przywołuję tamten protest, by ukazać nikłość reakcji Francuzów i Europejczyków wobec noterdamskiego dramatu.

Faktem jest, że mimo tego padło wiele emocjonalnych i pięknych słów. O dziedzictwie, o kulturze, o tożsamości, o miejscu wyobraźni, która coś czy kogoś kształtowała.

Spłonęła bazylika. Prezydent Macrone powiedział słowa, które rozeszły się falami po świecie:

„Paryska Notre Dame to nasza historia, nasza literatura, nasz świat wyobrażony. To miejsce, w którym każdy z nas przeżył swe najważniejsze chwile". Dodał też: „Solennie zapowiadam: katedrę odbudujemy. Francja na to czeka, a jej historia na to zasługuje. To nasze przeznaczenie".

To słowo „przeznaczenie" zapisane gdzieś w mrocznych zakamarkach katedry zainspirowało niegdyś przed laty Victora Hugo do napisania jego słynnej powieści Katedra Notre Dame.

Ale to słowo - wielkie literacko jest bardzo kruche w świetle wiary, w świetle religii. Katedra przecież to nie sprawa historii, literatury, to nie świat wyobrażony - to nie przeznaczanie. Katedra - to miejsce święte, to miejsce sprawowania Eucharystii, to uobecniana ofiara Boga-Czlowieka.

Genialnie wyraził to arcybiskup Paryża Michel Aupetit: „Trzeba sobie przypomnieć, po co ją zbudowano. Tę szkatułę - dla jakich skarbów? Nie dla korony cierniowej, lecz dla kawałka chleba. Ten kawałek chleba - wierzymy, że jest Ciałem Chrystusa".

Niemal tuż po pożarze podjęto działania na rzecz odbudowy katedry.

Odbudowa

Kiedy w średniowieczu podjęto odbudowę katedry w Chartres jej historia została zarejestrowana w an-

nałach benedyktyńskich, kronikach francuskich i dokumentach watykańskich. Wysiłek odbudowy znalazł uznanie nawet w oczach świeckich autorów, niekoniecznie gorliwych katolików. Rozsławił w oparciu o historyczne źródła odbudowę katedry w Chartres XIX- wieczny pisarz francuski Joris-Karl Huysmans.

W czasie odbudowy katedry we Francji brakowało wszystkiego - z wyjątkiem pokornych i skruszonych serc. Huysmans pisał, że robotnicy pracowali pokornie i anonimowo. Zaznaczał - „Wiemy, że pracowali tylko w stanie łaski. Aby podnieść tę wspaniałą świątynię, wymagana była czystość nawet robotników".

Wiadomość o pożarze stała się powszechną mobilizacją w całym świecie chrześcijańskim. Nikt nie mówił o stratach kultury czy wyobrażeniach pamięci, tworzących tożsamość. Przystąpiono do odbudowy, bo Madonna była kochana we Francji.

Zaangażowany nie był świat finansjery, ale całe rodziny i społeczności, które wyruszyły, by odbudować dom dla Dziewicy Maryi. Drogi były pełne pielgrzymów, bogatych i biednych, mężczyzn i kobiet, młodych i starych. Uformowali „niepokonane legiony smutku", które swymi cierpieniami i modlitwami szturmowały do nieba, aby błogosławiło ich wysiłkom.

Ta niezliczona rzesza w Chartres oczyszczała gruzy, kopała fundamenty, ciągnęła całe drzewa i ciężkie kamienie. Mężczyźni i kobiety w każdym wieku, z różnych klas społecznych zaprzęgali się do wozów i poddawali dyscyplinie mnichów-inżynierów, którzy kierowali pracą.

Boska miłość unicestwiła rozróżnienia – jak zauważa Huysmans. Rzeczywiście wszyscy żyli w zadziwiającej harmonii, przyjmując zadania im wyznaczone. Wszyscy mieli swoje role, czy to gotowanie, piłowanie czy ciągnięcie. Nawet chorzy mogli pomóc, modląc się do Boga. Pielgrzymi uważali swoją pracę za akt umartwienia i pokuty.

W niedziele wielkie tłumy formowały długie procesje, spiewały kantyki, przybywały klęcząc na nabożeństwa i trzymały świece, które płonęły w nocy jak gwiazdy.

Huysmans pisał, że oblegany taką pokorą i miłością Bóg wysłuchał modlitw swego ludu i pobłogosławił ich pracę. Zaczęła powstawać katedra.

Przywołuję te sceny ze średniowiecza i czuję się zakłopotany. Bo co dalej pisać? Jak można dopisać coś dziś, w dobie karłowatego ducha, w dobie pomysłów na nowoczesny i aktualny marketingowo wizerunek odrestaurowywanej Notre Dame?

A przecież ten znak, najpierw płonącego dachu katedry, potem zgliszczy, w których pierwszym, rzucającym się w oczy elementem pośród szarości dymów i popiołów, był krzyż, ten znak nie był wszakże znakiem ostatecznym. Kilka dni później, w dzień Zmartwychwstania Chrystusa, pojawił się znak najbardziej znaczący i decydujący - śmierć zamordowanych na Sri Lance za wiarę.

Pisał przed laty Karol Wojtyła w poemacie „Stanisław": „Słowo nie nawróciło, nawróci krew".

Krew miała i ma tę moc nawrócenia. Jednak nic nie może dokonać się bez wolnej woli człowieka.

A to oznacza zaangażowanie każdego z nas w nasze własne życie, ale także życie tych, którzy nie są i nie mogą być nam obojętni.

Ks. Prof. dr hab. Pawel Bortkiewicz TChr

Programy

Zacni Bracia Rycerze!

Zbliżamy się do końca Roku Bratniego 2018/2019 i czas zweryfikować swoje działania, jakich dokonywaliśmy podczas całego Roku Bratniego, bo jest to rok nowych wyzwań, rok wprowadzenia programu WIARA PRZEZ UCZYNKI. Jak wiemy, zostały zmniejszone ilości obszarów działania (z sześciu do czterech), ale zostały wprowadzone programy obowiązkowe, które każda Rada powinna wykonać, aby ubiegać się o Nagrodę im. Kolumba.

- **Wiara: Program Refleksji Duchowej** (Rekolekcje lub Dni Skupienia)
- **Rodzina: Ofiarowanie Rodziny Świętej Rodzinie** (rodzin rycerzy i rodzin w parafii)
- **Społeczność: Pomocna Dłoń** (konkretna pomoc potrzebującym)
- **Życie: Nowenna w Intencji Życia** (lub Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego Zagrożonego Zagładą).

Jest jeszcze czas na przeprowadzenie brakujących programów i ubieganie się nie tylko o Nagrodę im. Kolumba, ale - po spełnieniu wymagań członkowskich - również o Nagrodę Najwybitniejszej Rady.

Miesiąc maj jako najpiękniejszy, poświęcony jest Maryi. Z przydrożnych kapliczek jeszcze słychać śpiew Litanii Loretańskiej i pieśni Maryjnych, choć tradycja ta już zanika. W kościołach ludzi też garstka, nie mówiąc już o dzieciach i młodzieży, bo w większości tylko ci, którzy muszą.

I tu widzę nasze pole do działania. Jeżeli tylko możemy wybierajmy się na majówki Maryjne, zabierajmy do Maryi swoje dzieci czy swoje wnuki.

Na majówkowych spotkaniach z Maryją widzimy być może czasami tylko Śliczną Panią, Dobrą Matkę, ale Maryja jest również Potężną Królową.

„Zwycięstwo, gdy będzie, będzie zwycięstwem błogosławionej Maryi Dziewicy."

Czy pamiętamy czyje są te prorocze słowa i kto oddał Polskę Jej Niepokalanemu Sercu? Kto powtarzał te słowa i kto dalej realizował to dzieło? A kto całkowicie oddał się Maryi i Jej oddał cały świat?

Nasz Święty Rodak na Tronie Piotrowym w swoim „*Testamencie*" napisał: „***Kiedy w dniu 16 października 1978 konklawe kardynałów wy-***

brało Jana Pawła II, Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński powiedział do mnie: »Zadaniem nowego papieża będzie wprowadzić Kościół w Trzecie Tysiąclecie«. Nie wiem, czy przytaczam to zdanie dosłownie, ale taki z pewnością był sens tego, co wówczas usłyszałem. Wypowiedział je zaś Człowiek, który przeszedł do historii jako Prymas Tysiąclecia. Wielki Prymas. Byłem świadkiem Jego posłannictwa, Jego heroicznego zawierzenia, Jego zmagań i Jego zwycięstwa. »Zwycięstwo, kiedy przyjdzie, będzie to zwycięstwo przez Maryję« – zwykł był powtarzać Prymas Tysiąclecia słowa swego poprzednika Kardynała Augusta Hlonda".

Tak, to trzej wybitni synowie Polskiego Narodu, których Ojcowie Paulini umieścili na witrażach w kaplicy Cudownego Wizerunku na Jasnej Górze:

- Prymas Polski Kardynał August Hlond,
- Prymas Tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyński,
- Papież Święty Jan Paweł II.

W liście episkopatu do wiernych z lutego 1946 roku kardynał Hlond pisał:

„Nie odmawiajcie Chrystusowi i Kościołowi swej współpracy nad religijnym odnowieniem Narodu i życia zbiorowego. Polska bowiem ma być budowaniem Bożym nie tylko w sercach i rodzinach, lecz również w państwie. Polska urośnie do znaczenia potęgi moralnej i będzie natchnieniem przyszłości Europy, jeśli nie ulegnie bezbożnictwu, a w rozgrywce duchów pozostanie niezachwianie po stronie Boga. Jako promieniejący ośrodek chrześcijański Polska będzie powagą i może odegrać rolę wzoru oraz pośredniczki oczekiwanego braterstwa narodów, którego samą li tylko grą dyplomatyczną zbudować niepodobna. Na rozstaju dziejowym Polska nie powinna się przeto wahać, nie powinna zbaczać ze swej drogi, lecz iść za swym powołaniem, nie uczyć się zła od nikogo, ale wszystkim podawać naukę prawdy i dobra. Pogłębioną świadomością chrześcijańską powinna odgrodzić się duchowo od zmurszałego i zakłamanego świata, który przepada, a przodować w nowym życiu, które się wyłania". (...) „Przez trud, boleść i upokorzenia idziemy ku jednemu z największych zwycięstw Kościoła w Polsce. Zwycięstwo będzie tak wielkie, że swój wzrok zwrócą na Polskę pobliższe i dalsze narody".

Kardynał Hlond wskazywał także na zaciętą walkę pomiędzy dobrem i złem:

„Nowoczesne pogaństwo, opętane jakby kultem demona, odrzuciło wszelkie idee moralne, wymazało pojęcie człowieczeństwa. Upaja się wizją społeczeństwa, w którym już nie rozbrzmiewa imię Boże, a w którym pojęcie religii i moralności chrześcijańskiej są wytępione bezpowrotnie".

Ks. Ignacy Posadzy, który przed śmiercią rozmawiał ze sługą Bożym Augustem Hlondem, zanotował jego słowa:

„Chodzi tylko o to, by każdy człowiek rzucił na szalę tego zwycięstwa zasługę swego moralnego czynu. Jeśli kto, to zwłaszcza my, kapłani Chrystusowcy, winniśmy w tej decydującej walce stanąć w pierwszych szeregach. Od nas zależy, by godzinę triumfu przyspieszyć. Każdy z nas w tym boju wyznaczone ma stanowisko. Kto na wyznaczonym swoim posterunku nie daje z siebie wszystkiego, jest zdrajcą sprawy Bożej i naraża na niebezpieczeństwo innych. Kto zaś z tej walki z wygodnictwa się usuwa, jest dezerterem z szeregów oficerskich Chrystusa" (...)

„Trzeba ufać i modlić się. Jedna broń, której Polska używając odniesie zwycięstwo – jest różaniec. On tylko uratuje Polskę od tych strasznych chwil, jakimi może narody będą karane za swą niewierność względem Boga. Polska będzie pierwsza, która dozna opieki Matki Bożej. Maryja obroni świat od zagłady zupełnej. Całym sercem wszyscy niech się zwracają z prośbą do Matki Najświętszej o pomoc i opiekę pod Jej płaszczem".

Maryjo Królowo Polski – módl się za nami!

Ważne wydarzenia na najbliższy czas

- 1 maja – **Wspomnienie Św. Józefa Rzemieślnika,**
- 2 maja – **Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej,**
- 3 maja – **Uroczystość NMP Królowej Polski,**
– Święto Konstytucji 3 Maja,
– Pierwszy Piątek Miesiąca,
- 4 maja – **Św. Floriana, żołnierza, męczennika – Patrona Strażaków,**
– **Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca,**
- 7 maja – **Najświętszej Maryi Panny Matki Łaski Bożej,**
- 8 maja – **Św. Stanisława ze Szczepanowa, biskupa i męczennika, głównego Patrona Polski,**
- 13 maja – **Najświętszej Maryi Panny Fatimskiej,**
- 15 maja – **Międzynarodowy Dzień Rodziny,**
- 16 maja – **Św. Andrzeja Boboli, prezbitera i męczennika, Patrona Polski,**
- 24 maja – **Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych,**
- 26 maja – **Dzień Matki,**
- 31 maja – **Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny,**

- 1 czerwca – **Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca,**
– **Dzień Dziecka,**
- 2 czerwca – **Wniebowstąpienie Pańskie,**
– **NMP Krzeszowskiej,**
- 7 czerwca – **Pierwszy Piątek Miesiąca,**
- 8 czerwca – **NMP Królowej Apostołów,**
– Św. Jadwigi Królowej,
- 9 czerwca – **Zesłanie Ducha Świętego,**
– **Marsz dla Życia i Rodziny,**
- 10 czerwca – NMP Matki Kościoła,

- 13 czerwca – **Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana,**
– **II objawienie w Fatimie,**
- 16 czerwca – **Trójcy Przenajświętszej,**
- 20 czerwca – **Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa - Boże Ciało,**
- 24 czerwca – **Narodzenie św. Jana Chrzciciela,**
- 23 czerwca – **Dzień Ojca,**
- 25 czerwca – **NMP Świętogórskiej z Gostynia,**
- 27 czerwca – **NMP Nieustającej Pomocy,**
- 28 czerwca – **Najświętszego Serca Pana Jezusa,**
- 29 czerwca – **Niepokalanego Serca NMP,**
– **Świętych Apostołów Piotra i Pawła,**

Zachęcamy do wypożyczenia wystawy **„Jaś w Drodze"** która uświadamia dzieciom, młodzieży i dorosłym to, że życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia.

Kontakt: *programy@kofc.pl*

Zachęcamy również do przekazywania darowizn na ochronę życia ludzkiego przez poniższy link:

www.kofc.pl/jaswdrodze

Vivat Jezus!

Rafał Szczypta
Dyrektor ds. Programowych
Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

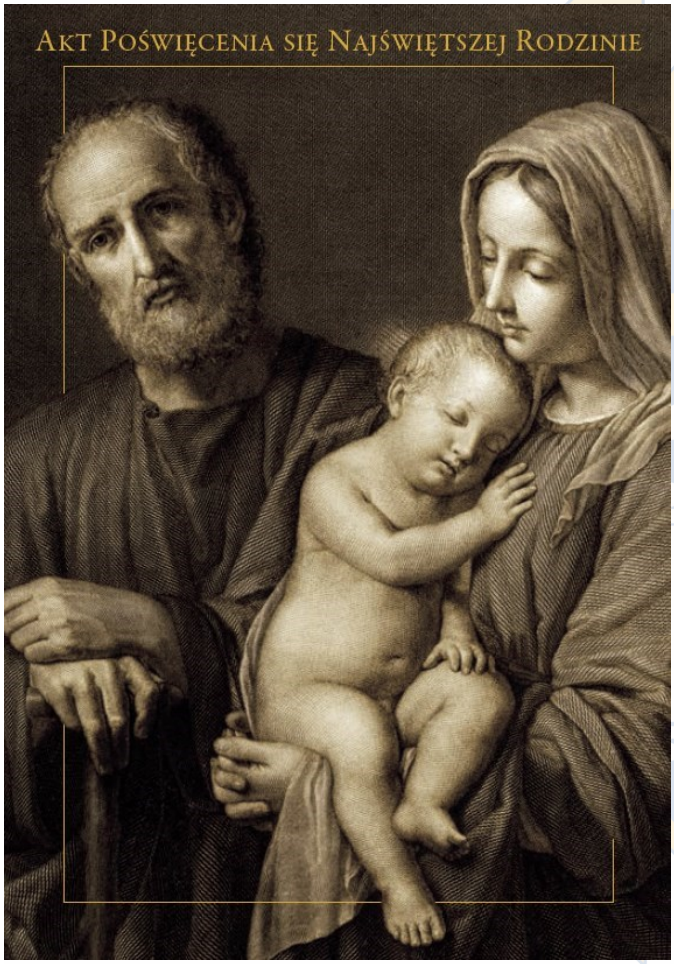

Panie Jezu,
przebywałeś w domu Maryi i Józefa w Nazarecie.
Tam wzrastałeś w latach, mądrości i łasce,
przygotowując się do wypełnienia swej misji
Odkupiciela świata.
Zawierzamy Ci nasze rodziny.

Najświętsza Panno Maryjo,
jesteś Matką naszego Zbawiciela.
W Nazarecie troszczyłaś się o Jezusa
i wychowywałaś go w atmosferze pokoju i radości Waszego domu.
Zawierzamy Ci nasze rodziny.

Święty Józefie,
zadbałeś o bezpieczny i pełen miłości dom dla Jezusa i Maryi
i dałeś nam wzór prawdziwego ojcostwa,
jednocześnie pokazując nam godność pracy.
Zawierzamy Ci nasze rodziny.

Najświętsza Rodzino,
Tobie poświęcamy siebie i nasze rodziny.
Obyśmy byli całkowicie zjednoczeni w miłości,
która jest trwała, wierna i otwarta na dar nowego życia.
Pomóż nam wzrastać w cnotach,
przebaczać sobie wzajemnie z głębi serca
i żyć w pokoju aż do końca naszych dni.
Umacniaj nas w wierze, wspomagaj nas,
byśmy byli wytrwali w modlitwie, gorliwi w wykonywaniu
swych obowiązków i szczodrzy dla potrzebujących.
Spraw, Najświętsza Rodzino, by nasz dom
stał się prawdziwym domowym Kościołem,
aby nasze codzienne życie odzwierciedlało Twój przykład. Amen.
Jezu, Maryjo, Józefie módlcie się za nami!

Modlitwa ułożona przez Arcybiskupa Williama E. Lori z Baltimore, Najwyższego Kapelana.

Szkoła na miarę XXI wieku

Prawem każdego młodego człowieka jest uczyć się w szkole, która będzie zarówno bazować na jego mocnych stronach, a jednocześnie pochyli się nad jego słabościami i ograniczeniami, nie dając mu tego odczuć w sposób bezpośredni. Wręcz przeciwnie - pozwoli rozwinąć skrzydła.

Niewątpliwie grupę takich osób będą stanowić uczniowie o specjalnych potrzebach edukacyjnych tj. niepełnosprawni intelektualnie w stopniu lekkim. W edukacyjnej rzeczywistości alternatywą dla masowych placówek publicznych, są szkoły niepubliczne.

Dobra szkoła niepubliczna, na miarę naszych czasów, to taka, która nie tylko uczy, ale w swoich murach daje przestrzeń do budowania czegoś więcej, a mianowicie wspólnoty.

Wyróżniającą się placówką w naszym powiecie, dla odbiorców - uczniów niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu lekkim, kończących szkołę gimnazjalną i podstawową, jest branżowa szkoła zawodowa I stopnia: Szkoła Usług Hotelarskich,

Sztuki Gotowania i Innych Zawodów, działająca pod patronatem Fundacji: „Educare et Servire" z jej Prezydentem, a zarazem dyrektorem i wielkim przyjacielem młodzieży, panem mgr inż. Antonim Karolem Kamińskim.

Oprócz dyrektora - pomysłodawcy szkoły, tą niespotykaną na większą skalę wspólnotę, buduje wykwalifikowana kadra pedagogów-specjalistów, rodzice osób niepełnosprawnych intelektualnie oraz sami uczniowie - beneficjenci całego przedsięwzięcia.

Proponowany kierunek nauki dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim to: pracownik pomocniczy obsługi hotelowej. Nauka kończy się egzaminem zawodowym teoretycznym i praktycznym. Absolwent uzyskuje dyplom z tytułem: Pracownik Pomocniczy Obsługi Hotelowej (ze szczególnym uwzględnieniem zakresu pracy pokojówki, pomocnika kucharza, pomocnika ogrodnika, pomocnika kelnera, portiera oraz konserwatora).

Swoją statutową działalność Szkoła prowadzi poprzez zajęcia edukacyjne w ramach kształcenia ogólnego oraz zajęcia edukacyjne w ramach kształcenia zawodowego. Wartością dodaną są, realizowane, w ramach wspomnianej Fundacji, projekty edukacyjne. Na szczególną uwagę zasługuje najnowszy projekt: „Szkoła Talentów", adresowany do młodzieży niepełnosprawnej. Jego celem jest podniesienie kwalifikacji zawodowych, a zatem podniesienie wartości i atrakcyjności każdego uczestnika przedsięwzięcia na rynku pracy. Dodać należy, iż jego promocja odbyła się już na Forum Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych w Rzeszowie, gdzie uczennice Szkoły Usług Hotelarskich z Dębicy godnie zaprezentowały swoją placówkę. Kinga i Sandra pokazały się z najlepszej strony: były zarówno ambasadorkami szkoły jak i samego projektu.

Niewątpliwym atutem samej szkoły jest atmosfera pełna życzliwości i zrozumienia, co podkreślają sami wychowankowie. Natomiast Rodzice zauważają także, że każdy z uczniów traktowany jest indywidualnie, szanowany za swoją wyjątkowość i niepowtarzalność.

Co wyróżnia tę szkołę na tle innych placówek?

Przede wszystkim: dostosowanie wymagań edukacyjnych do indywidualnych możliwości psychofizycznych każdego ucznia, nowoczesne, dobrze wyposażone pracownie praktycznej nauki zawodu, mało liczne klasy dające komfort pracy zarówno uczniowi jak i nauczycielowi, innowacje pedagogiczne, bogata oferta dodatkowych zajęć, wycieczek uspołeczniających i rozwijających kulturalnie młodzież.

Uczeń doświadczony niepełnosprawnością to osoba pełnowartościowa, która wymaga jedynie dodatkowej delikatności. To człowiek, który swoje ograniczenia musi umieć „przekuwać" w sukces. Priorytetowym zadaniem placówki jest zatem stworzenie takich warunków nauki i pracy, aby uczeń stopniowo wchodził w świat zawodowych realiów w swoim tempie, przezwyciężając własne słabości, czując zarazem za sobą cień przewodnika-nauczyciela i równocześnie przyjaciela. Wszystko to zapewnia dualny system kształcenia, który polega na nauce zawodu organizowanej przez pracodawcę oraz kształceniu teoretycznym i ogólnym w systemie szkolnym. Władze szkoły zadbały zatem o całościowy rozwój młodego człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem jego zawodowej przyszłości.

Autorki:

Agnieszka Bochniewicz pedagog szkolny, doradca zawodowy
Anna Czapla pedagog szkolny, terapeuta

Autorki nie pracują w wyżej opisanej szkole

www.educare.pl

Wspomnienia Wojenne Wincentego Mochonia – komentarz syna Wojciecha

W Armii Hallera służyli ochotniczo piloci amerykańscy w sumie było ich 17 tworząc Eskadrę Kościuszkowską którą zorganizował kapitan pilot Merian Cooper – praprawnuk John'a Coopera, przyjaciela Kazimierza Pułaskiego. Kiedy Pułaski, twórca amerykańskiej kawalerii został śmiertelnie ranny w Savannah, GA John Cooper zawiózł go na okręt „WASP" i na łożu śmierci przyrzekł mu, że Stany Zjednoczone odwdzięczą się Polsce, bo on bezinteresownie walczył z Anglikami o wolność Stanów Zjednoczonych. W rodzinie Cooper było to przekazywane przez pokolenia i dopiero po 140 latach, kiedy Polska w 1918 roku odzyskała niepodległość po 146 latach zaborów Amerykanie odwdzięczyli się.

Trzech z tych pilotów zginęło, ja osobiście widziałem w 1976 roku pomnik na Cmentarzu Obrońców Lwowa, ufundowany w 1925 r. przez Związek Narodowy Polski w Chicago. Na pomniku jest napisane po polsku i angielsku;

OFICEROWIE LOTNICY z ESKADRY MYŚLIWSKIEJ im. Tadeusz Kościuszki:

Porucznik Wojska Polskiego Athur H.Kelly
Kapitan Wojska Polskiego Edmund P.Graves
Porucznik Wojska Polskiego G.Mac Callum

Żaden z 17 pilotów nie miał polskich korzeni, byli bardzo waleczni, latali bardzo nisko prawie dotykając koni i jeźdźców konnicy Budionnego siejąc spustoszenie w jej szeregach oraz panikę koni. Zwalczali również piechotę a nawet bolszewicką flotę rzeczną na Dnieprze.

Tato kilka razy spotkał ich samoloty na lądowiskach polowych w okolicach Kijowa.

Ich samoloty oprócz polskiej biało – czerwonej szachownicy miały dodatkowo godło wymyślone przez nich samych.

Była to maciejówka (czapka) skrzyżowane kosy na tle amerykańskiej flagi z 13 gwiazdami symbolizującymi 13 pierwszych Stanów.

Piloci Ci chodzili w błękitnych mundurach Armii Hallera, czapki z polskim orłem ale po polsku nie mówili.

27 marca 2017 Wojciech Mochoń

Dąbrowiec 20.III.1921 r. – Wincenty pierwszy od prawej w pierwszym rzędzie.

Zdjęcie udostępnione nam na potrzeby publikacji w Zbroi za pozwoleniem Pana Wojciecha Mochonia, syna Wicentego Mochonia, żołnierza I Wojny Światowej, bohatera i autentycznego świadka rodzącej się 100 lat temu II Rzeczypospolitej.

Przysłane przez
Brata Antoniego Kamińskiego

Dyrektora ds. Pielęgnowania
Wartości Patriotycznych

Historia Nuncjatury Apostolskiej w Polsce

Nuncjusz Apostolski to legat papieski pełniący równocześnie stałą misję dyplomatyczną. Stały szef misji dyplomatycznej Stolicy Apostolskiej pierwszej klasy, a jednocześnie przedstawiciel dyplomatyczny papieża jako głowy Kościoła Rzymskokatolickiego w państwie, z którym Stolica Apostolska utrzymuje stosunki dyplomatyczne. Ranga nuncjusza odpowiada randze ambasadora, a w niektórych krajach, m.in. w Polsce, nuncjusz jest zwyczajowo dziekanem korpusu dyplomatycznego.

Funkcja nuncjusza pojawia się dość późno w Kościele, bo dopiero w XVI wieku. W wiekach wcześniejszych papież do kontaktu z dworami Europy wysyłał legatów. Pierwsza Nuncjatura Apostolska ze stałym legatem została ustanowiona w Wenecji w 1500 roku. Po Soborze Trydenckim, aby przyspieszyć wprowadzanie reform i dać opór reformacji papież Grzegorz XII ustanowił wiele nuncjatur.

Historia stosunków dyplomatycznych między Polską i Stolicą Apostolską sięga początków polskiej państwowości. Pierwszy znany dokument księcia Mieszka I, spisany po łacinie - zwany Dagome iudex - to dokument, w którym książę oddaje swoje państwo pod papieską opiekę. Pierwszym legatem papieskim, którego znamy z imienia był Robert – kardynał diakon i oblacjonariusz Świętego Kościoła Rzymskiego za pontyfikatów papieży Grzegorza V (996 - 999) i Sylwestra II (999 -1003). W 1000 roku był legatem papieskim w Polsce i uczestniczył, jako osobisty przedstawiciel papieża, w synodzie i Zjeździe Gnieźnieńskim, na którym ustanowiono metropolię w Gnieźnie i trzy podległe jej biskupstwa.

Z czasem pobyty legatów papieskich stały się w naszym kraju stosunkowo częste, a ich zasadniczym celem było wprowadzanie w życie reform kościelnych. Wśród pierwszych dyplomatów Stolicy Apostolskiej byli ważni dostojnicy kościelni np. Guido di Crema włoski duchowny katolicki, kardynał, późniejszy antypapież Paschalis III (1164 – 1168). W roku 1148 był legatem papieskim w Polsce w celu upomnienia się o prawa księcia Władysława II pierworodnego syna Bolesława Krzywoustego, wygnanego przez młodszych przyrodnich braci. Legat Guido rzucił wówczas klątwę na braci Władysława i ich stronników, nie zdołał jednak wyegzekwować przywrócenia go na tron. Jako legat papieża Innocentego IV archidiakon Jacques Pantaléon uczestniczył m.in. w synodzie polskiego Kościoła zwanym synodem wrocławskim (1248), oraz w zawarciu traktatu dzierzgońskiego pomiędzy pogańskimi Prusami a Krzyżakami. W latach 1261 - 1264 roku był papieżem Urbanem IV.

Do końca wieku XV legaci papiescy przybywali do Polski dla załatwienia konkretnej sprawy i pilnowania interesów Kościoła np. udział legata papieskiego Rudolfa von Rudesheima biskupa wrocławskiego w negocjacjach polsko – krzyżackich i podpisaniu II pokoju toruńskiego w 1466 roku. Pod koniec XV wieku papież Innocenty VIII nakazał biskupom kontrolowanie wszystkiego, co ukazuje się drukiem. Działania te jednak nie zapobiegły publikowaniu herezji i w maju 1515 r. papież Leon X zabronił drukowania jakichkolwiek ksiąg bez zezwolenia biskupów i inkwizytorów. Za nieposłuszeństwo groziły ekskomunika i wysoka grzywna, zaś nielegalnie wydawane książki zamierzano palić. Pięć lat później przybył do Polski papieski legat Zachariasz Ferreri biskup gardeński, żeby wcielić w życie to prawo. I natychmiast natrafił na opór. W dniu 14 kwietnia 1521 roku na cmentarzu przy kościele św. Janów w Toruniu legat palił księgi luterańskie. W trakcie próby spalenia kukły Lutra mieszczanie obrzucili legata kamieniami i przepędzili. Co więcej, król Zygmunt Stary nie udzielił wparcia legatowi, za to królewski sekretarz Andrzej Krzycki, biskup przemyski,

późniejszy prymas Polski, opublikował satyrę sugerującą, iż biskup Ferreri nie dość, że bierze łapówki, to jeszcze gustuje w młodych chłopcach. Upokorzony dostojnik opuścił Polskę.

W styczniu 1555 roku Juliusz III powołał biskupa Luigi Lippomano na stanowisko pierwszego Nuncjusza Apostolskiego w Polsce. Nuncjusz przybył do Warszawy 8 października 1555 roku. Jego autorytet w Polsce podważyły m.in. śledztwo i wyroki skazujące w sprawie świętokradztwa w Sochaczewie oraz niezręczne wypowiedzi dotyczące planów utworzenia polskiego kościoła narodowego. Ze względu na groźby pod jego adresem, w 1558 roku powrócił do Rzymu. W październiku 1563 roku jako legat i Nuncjusz Apostolski przybył do Rzeczypospolitej biskup Giovanni Francesco Commendone. Odwiódł króla Polski Zygmunta II Augusta od idei utworzenia polskiego kościoła narodowego. Król Zygmunt II August wraz z Senatem, na sejmie w Parczewie 7 sierpnia 1564 roku, przyjął z rąk Nuncjusza Apostolskiego oraz kardynała Stanisława Hozjusza księgę ustaw soboru trydenckiego. Sprowadził do Polski zakon jezuitów. W 1573 r. poparł kandydaturę Henryka Walezego na króla Polski. Działał też niestety ze szkodą dla Polski, na korzyść Habsburgów.

W okresie Rzeczpospolitej szlacheckiej w latach 1555 do 1795 w Polsce funkcjonowało 51 Nuncjuszy Apostolskich. Wśród nich byli wybitni przedstawiciele Kościoła, w tym dwóch przyszłych papieży. W latach 1588 - 1589 kardynał Ippolito Aldobrandini przebywał na Śląsku i w Polsce jako Nuncjusz Apostolski oraz obserwator z ramienia papiestwa paktów bytomsko-będzińskich, w których zdecydowano o rezygnacji z polskiego tronu Maksymiliana Habsburga. W dniu 30 stycznia 1592 roku kardynał Ippolito Aldobrandini został wybrany na papieża i przyjął imię Klemens VIII. W latach 1660 – 1668 Nuncjuszem Apostolskim w Polsce był biskup Antoni Pignatelli, przyszły papież Innocenty XII w latach 1691 – 1700. Ostatni przed rozbiorami Nuncjusz Apostolski, Laurentius Litta, opuścił Polskę w marcu 1797 roku.

W 1918 roku, jeszcze przed formalnym odrodzeniem się państwa polskiego, Aleksander Kakowski – arcybiskup warszawski i zarazem członek Rady Regencyjnej, zwrócił się do papieża Benedykta XV z prośbą o przysłanie do Warszawy papieskiego przedstawiciela.

25 kwietnia 1918 roku ksiądz prałat Achilles Ratti został mianowany przez papieża Benedykta XV Wizytatorem Apostolskim dla Polski, Rosji i krajów bałtyckich, zaś 6 czerwca 1919 roku Nuncjuszem Apostolskim w Polsce. Dnia 4 czerwca 1921 roku opuścił Polskę. Jego następcą został w 1921 roku arcybiskup Lorenzo Lauri. Swoje urzędowanie w Polsce zakończył w 1927 roku. Następcą nuncjusza Lauriego został arcybiskup Francesco Marmaggi, który pełnił swoją misję dyplomatyczną w Warszawie w latach 1928 - 1936. W grudniu 1935 roku papież Pius XI wyniósł Nuncjusza Apostolskiego w Polsce do godności kardynalskiej. Uroczyste wręczenie biretu kardynalskiego odbyło się w kaplicy Zamku Królewskiego w Warszawie, w obecności legata papieskiego księdza prałata Alfredo Paciniego. Biret kardynalski otrzymał z rąk prezydenta Polski Ignacego Mościckiego zgodnie z przedrozbiorowym przywilejem królów Polski, który papież Pius XI odnowił dla prezydentów Rzeczypospolitej. W czerwcu następnego roku kardynał zakończył swoją misję nuncjusza i opuścił Polskę. Jego następcą został arcybiskup Filippo Cortesi. Nominację na Nuncjusza Apostolskiego w Polsce otrzymał w dniu 14 grudnia 1936 roku. W wyniku rozpoczęcia działań wojennych II wojny światowej opuścił budynek nuncjatury w Warszawie 5 września 1939 roku. Zachował jednak tytuł Nuncjusza Apostolskiego w Polsce aż do śmierci w 1947 roku.

Po pięćdziesięcioletniej przerwie, jesienią 1989 roku, przybył do Warszawy Nuncjusz Apostolski, arcybiskup Józef Kowalczyk. W czasie swojej misji doprowadził do przywrócenia ordynariatu polowego Wojska Polskiego w 1991 roku oraz przygotował całościową reorganizację kościelnych struktur administracyjnych w Polsce, która dokonała się bullą Jana Pawła II Totus Tuus Poloniae populus, z dnia 25 marca 1992 roku. Negocjował również tekst umowy konkordatowej i 28 lipca 1993 roku podpisał Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską. Wymiany dokumentów ratyfikacyjnych dokonano w Watykanie 25 marca 1998 roku i miesiąc później konkordat wszedł w życie. Arcybiskup Józef Kowalczyk zakończył swoją stosunkowo długą posługę nuncjusza w maju 2010 roku, kiedy to został mianowany arcybiskupem metropolitą gnieźnieńskim i prymasem Polski. Jego następcą został 30 czerwca 2010 roku, arcybiskup Celestino Migliore,

Dnia 6 sierpnia 2016 roku arcybiskup Salvatore Pennacchio mianowany został przez papieża Franciszka Nuncjuszem Apostolskim w Rzeczypospolitej Polskiej. Arcybiskup Pennacchio jest 73 Nuncjuszem Apostolskim rezydującym w Polsce.

Janusz Palczewski